

Kaczmarczyk, Aleksandra

Aimone Cravetta w sprawie Antoniego Sbrulatusa i Franciszka de Abiate

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 12, 79-84

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDRA KACZMARCZYK
(Wrocław)

Aimone Cravetta w sprawie Antoniego Sburlatusa i Franciszka de Abiate

Aimone Cravetta in Sache Antonius Sburlatus und Franciscus de Abiate

1. Wprowadzenie. 2. Przekroczenie zakresu zlecenia. 3. Zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za *casus fortuitus*. 4. Wystarczy wypełnić zlecenie, tak jak jest to możliwe. 5. W zleceniu bardziej zwraca się uwagę na myśl, niż na słowa. 6. Podsumowanie.

1. Einführung; 2. Überschreitung des Auftragsbereichs; 3. Auftragnehmer bürgt nicht für den *casus fortuitus*; 4. Es genügt den Auftrag zu erfüllen so wie es möglich ist; 5. Beim Auftrag wird mehr auf den Gedanken als auf die Worte geachtet; 6. Zusammenfassung.

1

Aimone Cravetta – znany szesnastowieczny doktor obojga praw – przyszedł na świat w 1504 roku w Savigliano w Piemontcie. Idąc w ślady ojca, podjął studia prawnicze w Turynie pod kierunkiem G. Rubeo i G. Curzio¹. Biegłość w prawnej materii pozwoliła mu stosunkowo wcześnie zająć się publicznym nauczaniem prawa, a w wieku dwudziestu trzech lat uzyskać stopień doktora. Podjął jednak decyzję o opuszczeniu katedry w Turynie, aby wstąpić na ścieżkę praktyki prawniczej jako sędzia w Cuneo, a później jako adwokat w Turynie. W roku 1534 nastąpiły także zmiany w jego życiu osobistym, kiedy to poślubił córkę G. F. Porporato – przewodniczącego senatu². Podczas zmagających wojennych między wojskami Franciszka I i Karola V został uwięziony. Kiedy odzyskał wolność, udał się do Grenoble, gdzie

¹ Na temat życia, działalności dydaktycznej i twórczości Aimone Cravetty zob. A. Azara, E. Eula (ed.), *Novissimo Digesto Italiano*, t. IV, Torino 1957-1984, s.v. *Cravetta Aimone*; C. Novellis, *Biografia di illustri saviglianesi*, Torino 1840, s. 65–72; J. Platts, *A universal biography: containing interesting accounts, critical and historical, of the lives and characters, labours and actions, of eminent persons in all ages and countries, conditions and professions: classed according to their various talents and pursuits: showing the progress of man and things, from the beginning of the world to the present time*, t. V, London 1826, s. 331.

² J. Platts, *op. cit.*, s. 331.

ponownie zajął się nauczaniem prawa. Praktyka prawnicza i rozważania podczas siedmioletniego pobytu w Grenoble zaowocowały wydaniem zbioru porad prawnych. Owe *Consilia*³ – stanowiące zbiór odpowiedzi na problemy natury prawnej, z jakimi borykały się władze oraz mieszkańcy ówczesnych miast – zostały wydane po raz pierwszy w Lyonie w 1545 r.⁴ Zanim Emanuel Filibert – książę Sabaudii – zaproponował mu objęcie posady profesora na uniwersytecie w Mondovi, przeniesionym następnie do Turynu, Cravetta nauczał także w Awinionie, Ferrarze i Pawi. Mimo interesujących propozycji z innych ośrodków uniwersyteckich (z Bolonii i Padwy) nie zdecydował się na opuszczenie uniwersytetu w Turynie, gdzie nauczał do końca swoich dni. Jurysta dokonał żywota w październiku 1569 roku.

W jego dorobku, obok wspomnianego wyżej dzieła pt. *Consilia*, znajdują się komentarze do różnych części kodyfikacji justyniańskiej (*In primam et secundam Infortiati*, *In primam et secundam Digesti novi*, *Repetitae praelectionis seu repetitiones acutissimae et subtilissimae*) oraz traktat *De antiquitatibus temporum*. Z czasem Cravetta zdobył taki autorytet, że zaczął mówić: *Cravetta dixit: sat est*⁵.

Spośród wielu opinii o stanie prawnym, które znajdują się w *Consilia* Cravetty, uwagę autorki przykuło *consilium* nr CCXLVII. To *consilium* zostało udzielone w 1535 roku w sprawie Antoniego Sburlatusa, który toczył spór dotyczący kontraktu zlecenia z Franciszkiem de Abiate.

2

Antoni Sburlatus – mieszkaniec Turynu – był dłużny Franciszkowi de Abiate sumę trzydziestu skudów. Wspomniany wierzyciel zlecił pisemnie Sburlatusowi wyegzekwowanie siedemdziesięciu skudów od jednego ze swoich dłużników. Chciał ponadto, aby pieniądze zostały posłane do Chamberiacum⁶, gdzie w określonym dniu mieli czekać na nie kupcy zgodnie z treścią zlecenia. Sburlatus powinien był wyegzekwować ustalone siedemdziesiąt skudów tylko w tym dniu,

³ O konsyliach w średniowieczu i u progu dziejów nowożytnych – H. Lange, M. Kriechbaum, *Römisches Recht im Mittelalter*, t. II: *Die Kommentatoren*, München 2007, s. 396–402, oraz R. Wojciechowski, *Średniowieczne consilia prawnicze*, „Acta Univ. Wratislaviensis” nr 2609, „Przegląd Prawa i Administracji” LIX, 2004.

⁴ Autorka wykorzystuje wydanie z zasobów Oddziału Starych Druków (XVI–XVIII w.) Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu – Aimone Cravetta, *Consilia, pars secunda*, Venetiis 1566.

⁵ A. Azara, E. Eula (ed.), *op. cit.*, s. 1078.

⁶ Dzisiejsze miasto Chambéry położone we Francji w Alpach Sabaudzkich jest oddalone o ok. 215 km od Turynu.

w którym należało je przekazać kupcom. Jednak okazało się to niemożliwe z przyczyn niezależnych od zleceniobiorcy. Z tego powodu wszystkie pieniądze – tak ściągnięte od dłużnika, jak i te, które uprzednio pożyczył – wysłał przez zaufanego posłańca Franciszkowi de Abiate do Mediolanu. Zdecydował się na taki krok, ponieważ kupcy, którym należało zapłacić, opuścili już Chamberiacum, gdzie zatrzymali się tylko na czas mającej nastąpić zapłaty. Jednakże podczas drogi posłańiec został obrabowany ze wszystkich pieniędzy, które wiozł ze sobą, także swoich. Nasuwa się pytanie: na czyje ryzyko i szkodę przepadły te pieniądze? Na pierwszy rzut oka, pisze Cravetta, wydawałoby się, że całe ryzyko ponosi Sburlatus, bowiem posłał pieniądze do Mediolanu wbrew treści zlecenia, stosownie do którego powinien je odesłać do Chamberiacum. Jest winien, bowiem przekroczył ramy zlecenia:⁷ *Culpa enim imputatur non implenti mandatum sed illud excedenti*⁸.

3

Jednak wina po stronie mandatariusza wydaje się wynikać z przypadku losowego (*casus fortuitus*). Zdaniem Cravetty Antoni Sburlatus nie ponosi odpowiedzialności za wypadek losowy wobec owych siedemdziesięciu skudów. Po pierwsze – uważa, że Sburlatus, po wygzekwowaniu siedemdziesięciu skudów, uzyskał posiadanie i własność tych pieniędzy w imieniu Franciszka de Abiate. Jako że wygzekwowane pieniądze były własnością zleceniodawcy – Franciszka de Abiate – ponosi on ryzyko zdarzenia przypadkowego: rzecz ginie na szkodę zleceniodawcy. Po drugie, kontynuuje wywód Cravetta – owe siedemdziesiąt skudów było wygzekwowane na korzyść zleceniodawcy, a nie na korzyść Sburlatusa, któremu de Abiate zlecił ściągnięcie swojego długu. W związku z tym niebezpieczeństwo przypadkowej utraty rzeczy ponosi mandant, który miał przecież odnieść korzyść: *Sed in casu nostro tota utilitas pecuniae pertinebat ad Franciscum de Abiate mandantem. Ad ipsum autem Sburlatum nihil erat perventurum neque principaliter neque contingenter in aliquo casu, ideo ad ipsum de Abiate sine dubio pertinere debet periculum pecuniae*⁹. Ponadto mandatariusz odpowiada za *dolus* i *omnis culpa*: *Tertio dico quod mandatarius solum tenetur de dolo, lata culpa & levi ex quo*

⁷ D. 17.1.5.1: *Diligenter igitur fines mandati custodiendi sunt: Nam qui excessit, aliud quid facere videtur et, si susceptum non impleverit, tenetur.*

⁸ Aimone Cravetta, *op. cit.*, s. 55.

⁹ *Loc. cit.*.

*res mandata non requirebat exactissimam diligentiam*¹⁰. Nie ponosi zaś odpowiedzialności za *casus fortuitus*, którym w tym wypadku była *agressura latronum*¹¹.

4

Sburlatus jest wprawdzie winny *excedendo formam mandati*, lecz należy mieć na względzie, że nie mógł pieniędzy posłać do Chamberiacum – do owych kupców, w umówionym czasie – z powodu przeszkody leżącej po stronie dłużnika zleceniodawcy. Nie mógł wyegzekwować pieniędzy od dłużnika de Abiate we wskazanym czasie, więc postanowił pobrane pieniądze posłać swojemu zleceniodawcy. Cravetta mówi, że wystarczy zlecenie wypełnić tak, jak jest to możliwe, kiedy inaczej wypełnić nie można – *sufficit mandatum impleri prout possibile est, quando aliter impleri non potest*.¹² Zlecenie nie mogło być wypełnione w przewidziany sposób, gdyż zleceniobiorca nie mógł wyegzekwować pieniędzy w umówionym czasie. Z tego względu mandatariusz wydaje się być usprawiedliwionym, jeżeli odesłał pieniądze do mandanta. W treści zlecenia zleceniodawca nie podał, co powinien zrobić zleceniobiorca w sytuacji, gdy pieniądze w określonym czasie nie mogą być ściągnięte ani wysłane do Chamberiacum. W takim wypadku zleceniobiorca powinien zrobić to, co mandant prawdopodobnie kazałby uczynić, gdyby mógł być o to zapytany.

¹⁰ *Loc. cit.*

¹¹ C. 4.35.13: *A procuratore dolum et omnem culpam, non etiam improvisum casum praestandum esse iuris auctoritate manifeste declaratur*. Jednak zleceniobiorca mógł wyraźnie zobowiązać się do odpowiedzialności za zdarzenie losowe. Robert Joseph Pothier podaje następujący kazus, obrazujący taką sytuację: *Zaproponowałem jednemu z moich przyjaciół, że zabiorę jego wełnę, wraz z moją na targ, aby ją sprzedać; odpowiedział mi, że wolałby ją sprzedać, chociażby za mniejszą cenę, hurtowym handlarzom jaj, którzy kupią ją na fermie, niżeli wysłać ją na targ, ponieważ boi się, że podczas drogi powrotnej zaatakują mnie złodzieje i ukradną zapłatę za wełnę. Powiedziałem mu, że panikuje i że biorę na siebie to ryzyko: w konsekwencji dał mi swoją wełnę, abym zabrał ją na targ, mówiąc mi, że wysłała ją tylko dlatego, że wziąłem ryzyka na siebie. Umowa jest ważna; i jeżeli dojdzie do tego, że zostanę okradziony, będę zobowiązany oddać mojemu przyjacielowi zapłatę za wełnę.* – R. J. Pothier, *Oeuvres de Pothier, nouvelle édition publiée par M. Siffrein, Paris 1821–1824, Traité du contrat de mandat*, s. 111. W omawianej sprawie zleceniobiorca Antoni Sburlatus nie zobowiązywał się, że w razie zaistnienia zdarzenia przypadkowego pokryje stratę z własnych pieniędzy.

¹² Aimone Cravetta, *op. cit.*

5

Ponadto Cravetta jest zdania, że w zleceniu bardziej zwraca się uwagę na myśl niż na słowa – *in mandato magis attenditur mens quam verba*¹³. Według zamysłu Franciszka de Abiate odebrane pieniądze miały być wysłane do kupców czekających, zgodnie z umową, w Chamberiacum po to, aby przyjąć zapłatę. W związku z tym – że pieniędzy nie można było odebrać od dłużnika w czasie, kiedy kupcy czekali na nie w Chamberiacum, lecz długo po tym terminie – zleceniobiorca uznał, że wysyłanie pieniędzy do Chamberiacum jest bezcelowe. Sburlatus doszedł do wniosku, że de Abiate w takiej sytuacji chciałby, aby pieniądze zostały odesłane do niego za pośrednictwem zaufanego posłańca. O treści zlecenia zdecydował w tym wypadku wyznaczony czas – *tempus autem adiectum in mandato dicitur de forma mandati*¹⁴. Z powyższych rozważań wynika, że mandatariusz nie ponosi winy przez to, że wysłał pieniądze do mandanta, skoro nie mógł ich wysłać owym kupcom.

W zleceniu nie zostało zastrzeżone, że mandatariusz musiał sam strzec pieniędzy, skoro mandant chciał, aby pieniądze zostały wysłane do Chamberiacum przez posłańca. Jeżeli Sburlatus miał możliwość przesłania gotówki do Chamberiacum za pośrednictwem posłańca, mógł ją w takiż sposób wysłać do Mediolanu, ponieważ w Chamberiacum nie było już kupców, którzy mieliby ją odebrać. Sburlatus powierzył zaufanemu posłańcowi wyegzekwowane siedemdziesiąt skudów stanowiących własność swojego zleceniodawcy oraz pieniądze własne, czyli owe trzydzieści skudów, które niegdyś od Franciszka de Abiate pożyczył. Niebezpieczeństwo utraty tych ostatnich ciążyło na Antonim Sburlatusie. Jak twierdzi Cravetta, nie można przypisać winy mandatariuszowi, który postąpił z rzeczą cudzą tak samo jak z własną. Pieniądzy nie powierzono posłańcowi po to, aby zostały zabrane podczas drogi, lecz po to, aby były dostarczone zleceniodawcy. Sburlatus wybrał w tym celu posłańca najbardziej pewnego, o którego wierności miał już okazję się przekonać, bowiem jako człowiek uczciwy troszczył się o to, aby pieniądze zostały oddane zleceniodawcy, a dług spłacony. Napad rozbójników nie mógł być przewidziany, gdyż nie krążyły w owym czasie żadne pogłoski o podobnych rabunkach. Wysłanie pieniędzy do Mediolanu, a nie do Chamberiacum, nie było bezpośrednią przyczyną utraty szkatuły z pieniędzmi. Przyczyną bezpośrednią było spotkanie rozbójników, którzy tę szkatułę opróżnili. Franciszek de Abiate utracił pieniądze nie dlatego, iż zostały one odesłane do Mediolanu, ale dlatego, że zostały zrabowane przez rozbójników.

¹³ *Loc. cit.*

¹⁴ *Loc. cit.*

6

Aimone Cravetta był adwokatem w Turynie i jak wielu uczonych prawników pisał *consilia* na prośbę stron. W poradach tych powołuje się na fragmenty z kodyfikacji justyniańskiej, a także na wypowiedzi średniowiecznych i renesansowych autorów w dziedzinie prawa. Przedstawione wyżej *consilium* zostało napisane dla Antoniego Sburlatusa w związku z jego sporem z niejakim Franciszkiem de Abiate, dlatego jest utrzymane w tonie wyraźnie zmierzającym do ukazania, że Antoni Sburlatus nie ponosi winy za utratę siedemdziesięciu skudów, które zgodnie ze zleceniem Franciszka de Abiate miał wyegzekwować od innego dłużnika swojego zleceniodawcy. *Mandatum* było w prawie rzymskim kontraktem nieodpłatnym, wywodzącym się *ex officio et amicitia*¹⁵. Oczywiście strony nie musiały koniecznie pozostawać w przyjacielskich stosunkach, jednak zleceniodawca musiał darzyć zleceniobiorcę pewnym zaufaniem, skoro powierzał mu swoje pieniądze. Cravetta przedstawia Antoniego Sburlatusa jako człowieka uczciwego, który troszczy się o interes swego zleceniodawcy. Nie wiadomo czy Franciszek de Abiate podejrzewał swojego mandatariusza o sfingowanie napadu rabunkowego i zagarnięcie pieniędzy, jednak z linii obrony wynika, że Antoni Sburlatus nie został obwiniony o *dolus*. Cravetta w wydanej opinii argumentuje, dlaczego zleceniobiorca nie ponosi winy za *casus fortuitus*, na skutek którego nastąpiła utrata pieniędzy, mimo że przekroczył ramy zlecenia. Wydał on opinię na podstawie zasady, że *sufficit mandatum impleri prout possibile est*, która daje możliwość elastycznego zachowania się w momencie, gdy z przyczyn niezależnych od zleceniobiorcy nie można wypełnić zlecenia w określonym kształcie. O kształcie zlecenia w tym wypadku zdecydował czas wyznaczony na jego wykonanie. Dodaje także, że w *mandatum* bardziej zwraca się uwagę na zamysł niż na słowa.

¹⁵ D. 17.1.1.4.